

niając zresztą, we wszystkiem tém, co nie ma związku z wykonaniem spisków i buntów, zwyczajnego biegu sprawiedliwości i administracji. Słowem, że ogłoszenie Paryża za będący w tym stanie, odnosić się ma tylko do spisku.

Z resztą N. Panie środek tego rodzaju, w miarę potrzeby, będzie tylko czasowym; ani wątpić, że w niewielu dniach, dzielne postępowanie, potrafi nas z łatwością do celu doprowadzić, równie jak tę piękną stolicę która w czerwcu r. 1832 potrafiła mocą oręża zdobyć prawy porządek, tak jak w lipcu 1830 r. zdobyła wolność. Zostaję z najgłębszym uszanowaniem i t. d.

(podp:)

MONTALIVET.

Redaktor dziennika *Courrier des Electeurs*, (dawniej noszącego tytuł: *Revolucyi*;) oznajmił swym prenumeratorom, że raz poraz skazywany na kary, aż do 50,000 franków zasądzone, ma jeszcze 12,000 do zapłacenia; dla tej przyczyny dziennik jego nie może nateraz być wydany. Spodziewa się atoli, że wkrótce będzie w stanie wydawać go nanowo.

W mieście Nansy, (stolicy Lotaryngii) gdzie kilka dni trwały rozruchy, wojsko i gwardya narodowa, przywróciły na ostatek spokójność.

— Dzienniki *Sporów* donosi co następuje: »Xieźna Berry, jak się przynajmniej domyślają, wylądowała pomiędzy Perpignan i Marsylią. Objechała ona całą część krajów południową w doróźce, mając przy sobie paszport pod zmyśloném nazwiskiem. Marszałek Bourmont, towarzyszył jej w tej podróży. Najprzód pojechała do Bordeaux, a potem puściła się do Wandei. Są mocne powody do mniemania, że się teraz znajduje części Wandei, znaney pod nazwiskiem *Maraais*. Śledztwo tuż za nią idzie w tropy.

Monitor z d. 6, zawiera następujący okólnik ministra spraw wewnętrznych Jhr. Montalivet, pod d. 2 czerwca do wszystkich prefektów departamentów zachodnich wydany, w tej osnowie:

Paryż dnia 2 Czerwca 1832 r.

»Mości Prefekcie! — Wiadomości bezpośrednio nadeszły do Paryża, i zabranie ważnych papierów, nawniewątpliwiey zapewniają, że xieźna Berry w towarzystwie Pani Charette i Pana Bourmont, znajduje się w prowincjach zachodnich. Niema ona żadnego pewnego nigdzie przytułku. Jeździ z gminy do gminy, prawie zawsze konno, w stanie

niespokojności i obawy, które jej postępowanie pociągać za sobą musi nieodzownie. — Zechcesz WPan przeto Mości Prefekcie, za odebraniem niniejszey odezwy, niezwłocznie znieść się ze wszystkimi władzami, mianowicie z prefektami departamentów nadmorskich i urzędnikami celnymi, dla przedsięwzięcia środków do wysledzenia tej xieźny. Podwój WPan usiłowania wszelkiej przeczności, każ WPan przebiegać licznym agentom wszystkie pola i drogi, żandarmowie niech mają pilne oko na wszystkich przejeżdżających; nakaz WPan rewizją wszystkich mieszków po zamkach, pałacach, folwarkach, gdzie tylko pomyśleć możesz, iżby rzeczona osoba szukać mogła schronienia; nieoszczędzaj żadnego środka, żadnych wydatków, aby jej kryjówkę wysledzić; może ona tej chwili chroni się do WPana departamentu, aby uniknąć przed śledztwem przyległego. Zatwierdzam naprzód wszelkie nagrody, jakie WPan znajdziesz potrzebę ogłosić, za szczęśliwe odkrycie lub pewny skutek śledztwa. — Minister wojny, posła ze swęj strony także same zlecenia do władz wojskowych. Minister morskawydał podobne rozkazy do statków, krążących przy brzegach morskich. Gdyby xieźna Berry w departamencie WPana była odkrytą, ma być natychmiast, razem z towarzyszami podróży swej uwięzioną. Rozkażesz WPan osobę jej, z wspomnionemi towarzyszami podróży, do takiego więzienia zamknąć, które WPanu naybezpieczniysztem zdawać się będzie. (*) — Doniesiesz mi WP. o tém nayspieszniey, a ja prześlę mu zaraz dalsze stosowne rozkazy w tej mierze. i t. d.

(podpisano) MONTALIVET.

Do Strażburga nadeszła telegraficzna depesza od ministra spraw wewnętrznych, datowana w Paryżu dnia 9 czerwca o godzinie 11 przed południem, w tych wyrazach: »Wczoray nieposłałem żadney telegraficzney depeszy, albowiem od wczorayszego wieczora nie wydarzyło się nic ważnego. Ogłoś WPan, że stolica naywiększēy używa spokojności i bezpieczeństwa. Jutro odbędzie JKMość przegląd gwardyi narodowej paryskiej i okoliczney, równie jak garnizonu z woysk liniowych złożonego, których postępowanie w dniach 5 i 6 czerwca było tak piękne.« —

(*) Po odesłaniu tej depeszy, wydał rząd francuzki rozkaz, ażeby rzeczona xieźna, na przypadek schwytania, drogą process przeciwko niej rozpoczętym niebędąc, doprowadzić do miasta Nantes. Przypisek *Monitora*.